



bezpłatnie

nowa gazeta praska

GABINET STOMATOLOGICZNY
Szwedzka 37, tel. 22 818-07-91

- bezbolesne leczenie
- nowoczesna protetyka
- protezy natychmiastowe

czynne 9-20
sobota 9-14

UWAGA! promocyjna cena koron porcelanowych na metalu i cyrkonie

„Katownie praskie” za publiczne pieniądze

Od kilku lat obserwujemy stały wzrost zainteresowania losami członków powojennego podziemia niepodległościowego. Fenomen „Żołnierzy Wyklętych” dotarł również do naszej dzielnicy, co zresztą nie dziwi, jeśli weźmiemy pod uwagę fakt, że wiele miejsc kaźni i represji, prowadzonych przez komunistyczną bezpiekę funkcjonowało na prawym brzegu. Część z tych miejsc, jak Strzelecka 8, Rogatka Bródnowska czy tereny po więzieniu „Toledo”, doczekała się mniej lub bardziej pogłębionych badań. Dzieje pozostałych czekają na historyków i pasjonatów historii.

O tym wątku przypomina też film „Katownie Praskie”, przygotowany na zlecenie m.st. Warszawy Dzielnicy Praga Północ. Jego premiera odbyła się

27 września ub. r. w Kinie „Praha”. Produkcja filmu kosztowała 45 000 zł. Inicjatywa szczytna, tak przynajmniej może się wydawać.

Pewne wątpliwości budzi jednak samo przygotowanie filmu. Zlecając jego nakręcenie zastosowano art. 4 pkt. 8 ustawy prawo zamówień publicznych. Zgodnie z tym artykułem ustawy nie stosuje się do zamówień, których wartość nie przekracza równowartości 30 000 euro. W przypadku „Katowni Praskich” ten warunek oczywiście został spełniony. Do produkcji filmu wybrano firmę Video Factory Paweł Pierzchanowski z siedzibą w Mostówku. O samej firmie niewiele informacji znajdziemy w Internecie. Nie znaleźliśmy strony internetowej, a jej nazwa występuje

dokończenie na str. 3

STOMATOLOGIA

PROMOCJA

- wypełnienia
- korony porcelanowe
- protezy elastyczne
- protezy szkieletowe

ul. Jagiellońska 3
tel. 22 619-99-99
509-878-869
poniedziałki, środy, piątki 15-19
www.dentysta-praga.pl

Pogrzeb Jezusa

„Był tam człowiek dobry i sprawiedliwy, imieniem Józef, członek Wysokiej Rady. Nie zgadzał się on ani z ich uchwałą, ani z ich postępowaniem. Pochodził z judejskiego miasta Arymatei. On to udał się do Piłata i poprosił o ciało Jezusa. Gdy je zdjął, owinał w płótno i złożył w grobie wykutym w skale, w którym jeszcze nikt nie był pochowany”. (Łk 23, 50-56).

Tak Ewangelista Łukasz opisuje pogrzeb Jezusa. Podobne opisy podają też pozostali Ewangelici. Św. Jan zaznacza ponadto, że pogrzeb Jezusa odbył się „stosownie do żydowskiego sposobu grzebania”. O wyjaśnienie, w jakich okolicznościach doszło do pogrzebu, dlaczego Józef z Arymatei musiał udać się do Piłata i poprosić o ciało Jezusa, by móc je pogrzebać oraz czy rzeczywiście pogrzeb był zgodny ze zwyczajami panującymi w ówczesnej Palestynie, poprosiliśmy księdza dr Pawła Mazurkiewicza z kościoła Miłosierdzia Bożego w Legionowie.

- Prawdę mówiąc, jeśli się trzymać prawa rzymskiego, pogrzeb się Panu Jezusowi nie należał. Jezus został skazany z powodów politycznych. Zarzucono mu bluźnierstwo i obrazę majestatu, gdyż podawał się za króla żydowskiego,

a za to przewidziana była kara śmierci przez ukrzyżowanie. Takim ludziom pogrzeb indywidualny nie przysługiwał. Owszem, po śmierci skazańca chowano do grobu, ale był to grób zbiorowy, na miejscu lub blisko miejsca stracenia. Taki grób, po wypełnieniu zwłokami, zostawał zasypywany i ślad po człowieku ginął. Tak by się pewnie stało i w tym przypadku, gdyby Piłat nie wyraził zgody na indywidualny pochówek Jezusa. Przy czym najpierw trzeba było uzyskać zgodę na zdjęcie ciała z krzyża.

- **Gdyby nie zgoda Piłata, ciało Jezusa pozostałoby na krzyżu?**

- Nie, ale tylko dlatego, że Jezus był Żydem, a Żydzi wywalczyli sobie specjalne prawa. Ukrzyżowanie było karą rzymską, zarezerwowaną dla najcięższych przestępstw dla tych, którzy nie byli Rzymianami. Rzymianina za podobne przestępstwo ścinano mieczem, a Żydzi najwyższy wymiar kary wymierzali przez ukamienowanie. Normalnie, po ukrzyżowaniu, zwłoki pozostawały na krzyżu, aż do momentu, kiedy albo same zaczęły się rozkładać, albo zostały zdeformowane przez drapieżne ptaki, gdyż według prawa rzymskiego, wraz ze śmiercią

dokończenie na str. 4 i 5

STOMATOLOGIA DLA DZIECI

Dimus specjalny fotel dla dzieci



ul. Św. Wincentego 101/1
tel. 22 370 22 00, 606 46 46 90
www.gold-clinic.pl

NARZYNKI GWINTOWNIKI

MM Metal-Market
HURT DETAL

NARZĘDZIA, art. METALOWE

ul. Mińska 38, tel. 813 99 55
www.metal-market.pl

własny parking **P**

NARZĘDZIA ŚRUBY ZAMKI LINKI

Kolejny zwrot akcji w białołęckim samorządzie

Z kolejną woltą mamy do czynienia w białołęckim samorządzie. Tym razem zwrot akcji jest ostateczny i niepodważalny. Naczelny Sąd Administracyjny oddalił skargę kasacyjną m.st. Warszawy i potwierdził wyrokiem z 4 kwietnia decyzję pierwszej instancji, orzekając, że 19 lutego 2016 Jan Mackiewicz został prawomocnie wybrany na burmistrza Białołęki, zaś Łukasz Oprawski i Marcin Adamkiewicz zostali wybrani na wiceburmistrzów. Co za tym idzie, przewodniczącym rady dzielnicy był i jest Wiktor Klimiuk.

Prezentujemy sekwencję zdarzeń o niezwykłym przyspieszeniu powstałą w wyniku wyroku NSA. Konsekwencją wyroku stała się nieprawomocność

wyboru dotychczasowego zarządu, a także brak pełnomocnictw dla burmistrz Ilony Soja-Kozłowskiej i jej wiceburmistrzów. Kolejnym z serii zdarzeń było

zrzeczenie się przez Marcina Adamkiewicza funkcji wiceburmistrza. Jedyną widoczną motywacją tej decyzji wydawała

dokończenie na str. 2

Rolety wewnętrzne
plisy, żaluzje, moskitory

Rolety zewnętrzne
(montaż gratis!)

tel. 600-925-147
22 679-23-41

Reklama
w Nowej Gazecie Praskiej
Docieraj z nami
do tysięcy klientów
reklama@ngp.pl , tel. 609-490-949

dr Artur Pietrzyk
DENTYSTA

Elastyczne protezy nylonowe NEWS

Nylon w protetyce znalazł zastosowanie w latach 50. W moim gabinecie jest co najmniej od lat sześciu, a w Polsce uchodzi za technologię nową.

Dla pewnych pacjentów proteza nylonowa jest świetnym rozwiązaniem.

Po pierwsze ma wieczystą gwarancję, jeśli chodzi o złamanie lub pęknięcie, bo pod wpływem nadmiernego obciążenia proteza wygina się.

Pacjenci, którzy wymagają przygotowania chirurgicznego przed założeniem innego rodzaju protez, w tym wypadku takiego przygotowania nie wymagają. Nylon dzięki swojej elastyczności może ominąć wypukłości kostne czy inne szczegóły anatomiczne, które przeszkadzają w noszeniu protezy tradycyjnej.

Jednak tym, co najbardziej pacjenci sobie cenią w protezach nylonowych - jest brak jakichkolwiek elementów metalowych. Protezy te nie mają klamer. Są cieńsze, lżejsze, nie powodują uczuleń.

Jeśli jesteś zainteresowany(-a) zapraszam do mojego gabinetu. A jeśli chcesz wiedzieć więcej, to zapraszam na moją stronę WWW, najlepszą w Polsce stronę o stomatologii.

Artur Pietrzyk
leczenie, protetyka, chirurgia, ortodoncja, biżuteria rtg i naprawa protez
od poniedziałku do czwartku w godz. 10-12 i 15-18
www.superdentysta.com.pl
22 676-59-56, 608-519-073
Myśliborska 104 (wejście z tyłu budynku apteki)

**Pełnych spokoju i ciepła
Świąt Wielkanocnych,
spotkań w rodzinnym gronie,
aby Zmartwychwstały Chrystus
był źródłem pokoju i żywej nadziei.**

Wesołego Alleluja!

Życzy

**Rada i Zarząd Dzielnicy Praga-Północ
m.st. Warszawy**





Zyczenia zdrowych i pogodnych Świąt Wielkanocnych, obfitości na świątecznym stole, smacznego jajka oraz wiosennego nastroju w rodzinnym gronie przesyła

Małgorzata Markowska
radna Dzielnicy Praga-Północ.

Niech Zmartwychwstanie Pańskie, które niesie odrodzenie duchowe, napelni wszystkich spokojem i wiarą, doda sił w pokonywaniu trudności i pozwoli z ufnością patrzeć w przyszłość.

Kolejny zwrot akcji w białoleńskim samorządzie

dokończenie ze str. 1
się być niechęć do współpracy z PiS, co wynika z oświadczenia bezpartyjnych, białoleńskich samorządowców, które w ubiegłym tygodniu zostało ogłoszone do prasy. Po Warszawie krąży jednak informacja, iż decyzja burmistrza Adamkiewicza, skutkująca uszczupleniem zarządu dzielnicy, ma być przygotowaniem gruntu do wprowadzenia przez prezydent Hannę Gronkiewicz-Waltz zarządu komisarycznego w dzielnicy.

Burmistrzowie Jan Mackiewicz i Łukasz Oprawski poprosili o spotkanie z prezydent Warszawy. Usłyszeli odmowę. Wystosowali więc pismo do Hanny Gronkiewicz-

Waltz, w którym zadeklarowali współpracę, poprosili o dopuszczenie do pełnienia obowiązków, o udzielenie pełnomocnictw kompetencyjnych, o ustalenie warunków pracy i zaapelowali o niepodejmowanie działań sprzecznych z prawem. Podczas spotkania z burmistrz Soja-Kozłowską Jan Mackiewicz i Łukasz Oprawski usłyszeli, że obecna pani burmistrz nie ustąpi ze stanowiska, bowiem czeka na zlecenie przez warszawski ratusz analizy prawne zaistniałej sytuacji. Problem polega na tym, że żadne analizy prawne nie są w stanie podważyć jednoznacznego i nieodwołalnego wyroku Naczelnego Sądu Administracyjnego, wedle którego burmistrzami są Mackiewicz i Oprawski.

Z problemem niedopuszczenia do pełnienia obowiązków przewodniczącego rady dzielnicy po raz kolejny zmagali się Wiktor Klimiuk, który zgłosił się do pracy, zapukał do drzwi pokoju przewodniczącego, a te nie zostały otwarte. Sytuacja o tyle kuriozalna, że funkcja

przewodniczącego rady nie wymaga pełnomocnictw od prezydenta stolicy.

7 kwietnia nastąpił zwrot akcji, który najlepiej opisze ten fragment wpisu zamieszczonego na facebooku białoleńskiego PiS, wpisu autorstwa Wiktora Klimiuka, przewodniczącego rady dzielnicy. „Szanowni Państwo, pod presją medialną Hanna Gronkiewicz-Waltz ugięła się i uznała legalnego przewodniczącego rady i zarząd, umowy mają być podpisane jeszcze dzisiaj. Jest to duże zwycięstwo, choć jeszcze wiele przed nami.”

Zarząd dzielnicy w składzie Jan Mackiewicz i Łukasz Oprawski jest w trakcie uzyskiwania pełnomocnictw kompetencyjnych od prezydenta Hanny Gronkiewicz-Waltz. Więcej szczegółów dotyczących tła wydarzeń można znaleźć poniżej w tekście Łukasza Oprawskiego „Triumf prawa na Białoleńcu”.

Lada dzień burmistrzowie przystąpią do pracy. Czy jest to koniec białoleńskiego sporu? Czas pokaże.

Elżbieta Gutowska



Z okazji Zmartwychwstania Pańskiego składamy najserdeczniejsze życzenia, by ten wyjątkowy czas obfitował w radość i wzajemną życzliwość. Niech w Wielkanoc nie zabraknie, smacznego jajka na świątecznym stole, mokrego Dyngusa i ciepła w rodzinnym gronie.

**Rada i Zarząd
Dzielnicy Białoleńca
m.st. Warszawy**

Triumf prawa na Białoleńcu

Po prawomocnym wyroku sądu i pod presją medialną prezydent Warszawy Hanna Gronkiewicz-Waltz ugięła się i uznała legalny zarząd dzielnicy oraz prawowitego przewodniczącego rady. Jednak koło ratunkowe dla Pani Prezydent rzuciło ugrupowanie Inicjatywa Mieszkańców Białoleńca. Wybrany wcześniej do zarządu Marcin Adamkiewicz, który potem zdradził na rzecz Platformy Obywatelskiej, złożył rezygnację. Powołując się na to prezydent Hanna Gronkiewicz-Waltz może podjąć próbę wprowadzenia komisarza.

Przypomnijmy, jeszcze ponad rok temu Prawo i Sprawiedliwość, Razem dla Białoleńca oraz Inicjatywa Mieszkańców Białoleńca w 23-osobowej radzie dzielnicy tworzyli 14-osobową większość. 10 marca 2016 roku nastąpiła zaskakująca wolta członków ugrupowania Inicjatywa Mieszkańców Białoleńca, którzy nagle postanowili wejść w koalicję z dotychczas krytykowaną Platformą Obywatelską, na czele której stał podejrzewany o lobbując i korupcję Piotr Jaworski. W efekcie Lucyna Wnuszynska, siostra lidera IMB Piotra Basińskiego, szybko objęła mandat radnej po Marcinie Adamkiewiczu. Jednak 4 kwietnia 2017 roku Naczelny Sąd Administracyjny orzekł, że koalicja PO-IMB przez rok łamała prawo, a wybór zarządu dzielnicy w osobach Ilony Soja-Kozłowskiej, Marcina Adamkiewicza oraz Jacka Poddębniaka jest nielegalny. W następstwie tych wydarzeń Marcin Adamkiewicz rezygnuje z zasiadania w nowym zarządzie dzielnicy i wygłasza oświadczenie, w którym formułuje pretensje do polskiego wymiaru sprawiedliwości i organów państwa. Sugeruje także, że nowy zarząd nie dysponuje większością w radzie, choć jednocześnie informuje, że wojewoda mazowiecki wygasił mandat Lucyny Wnuszynskiej, wskutek czego sami też tę większość utracili. Dalej twierdzi, że celem działania



koalicji PiS-RdB jest zainstalowanie Jana Mackiewicza na stanowisku burmistrza dzielnicy, ale zapomina, że sam jeszcze jako radny za kandydaturą Jana Mackiewicza na burmistrza dzielnicy głosował... pomieszanie z poplątaniem.

Zastanawiające jest, dlaczego Marcin Adamkiewicz zmienił zdanie i nie chce pracować dla dzielnicy. Jeszcze rok temu razem z PiS i RdB jego ugrupowanie tworzyło koalicję większościową. Wybrany wtedy wspólnymi głosami zarząd obecnie został potwierdzony wyrokiem sądu i bierze się do pracy, a Jan Mackiewicz zaoferował Marcinowi Adamkiewiczowi życzliwą współpracę. Tymczasem on składa rezygnację, otwierając kolejne zarzewie sporu prawnego. Być może jego działanie skalkulowane jest na udział w zarządzie komisarycznym prezydenta Warszawy. Jednak obawiam się, że z dobrem dzielnicy dawno nie ma to już nic wspólnego.

Łukasz Oprawski - zastępca burmistrza dzielnicy Białoleńca

Zamknięte (Otwarte) Drzwi?

W kilku ostatnich wydaniach gazety pisaliśmy o wątpliwościach związanych m.in. z organizacją remontów w prowadzonym przez stowarzyszenie Otwarte Drzwi klubie młodzieżowym „Dobre Flow” (klub funkcjonuje w miejskim lokalu użytkowym), których wykonawcą (zgodnie z urzędową notatką koszt remontu miał wynieść 170 tys. zł, z czego wykonawcy zapłacono na razie 130 tys. zł) – był Jacek Wachowicz, właściciel firmy budowlanej, do niedawna wiceprzewodniczącą Rady Dzielnicy Praga Północ. Po szczegóły odsyłamy czytelników do poprzednich wydań dostępnych na www.ngp.pl.

Stowarzyszenie OD nadesłało nam „sprostowanie”, które także opublikowaliśmy. Pisząc o „transparentności” działań, szefowa OD zarzuciła redakcji podawanie niesprawdzonych informacji. Ponieważ nie jesteśmy nieomylni, a nasze informacje uznawaliśmy za pewne, poprosiliśmy stowarzyszenie o nadesłanie kopii dokumentów, które albo przekonałyby nas, że nie mamy racji, albo... potwierdziłyby zarzuty. Przypomnijmy, co zawierała nasza prośba:

(...) przedstawimy w „Nowej Gazecie Praskiej” stanowisko Stowarzyszenia w przedmiotowej sprawie, jednak w celu zaprezentowaniu szerszego kontekstu sprawy, a tym samym,

ustosunkowania się do treści opisanych w urzędowej notatce sporządzonej po spotkaniu p. Jacka Schmidta z p. Ryszardem Kędzińskim, prosilibyśmy o przekazanie dodatkowych informacji:

1. zasad (w tym szczegółów umowy) na podstawie których w ramach klubu „Dobre Flow” funkcjonuje Pracownia Otwarta Praga del Arte, a tym samym przy Kawęczyńskiej 16 działa p. Jacek Schmidt

2. rzeczywistego kosztu remontu klubu (jeśli wskazana przez p. Jacka Schmidta i kwota podana w urzędowej notatce sporządzonej przez pracownika Urzędu Dzielnicy Praga Północ jest nieprawdziwa)

3. kopii zapytania ofertowego oraz informacji o wyborze najkorzystniejszej oferty (tj. zaproponowanej przez p. Jacka Wachowicza) – na stronie internetowej Stowarzyszenia nie znaleźliśmy takiej informacji, pomimo, że publikowane są na niej zapytania ofertowe dotyczące innych (w tym również znacznie tańszych) spraw.

4. kopii wniosków konkursowych składanych przez Stowarzyszenie w konkursach, o których jest mowa w urzędowej notatce. (...)

Ku naszemu zdumieniu co do treści, odpowiedź nadeszła już po ukazaniu się papierowego wydania gazety. Publikujemy ją w całości, z zachowaniem oryginalnej pisowni.

Szanowni Państwo,

dziękujemy za zainteresowanie Stowarzyszeniem oraz jego działalnością.

Jednocześnie oświadczamy, że jako organizacja pozarządowa, ubolewamy iż Państwa uwaga skierowana jest na obszary nie związane z Naszą statutową działalnością (a mamy w tym zakresie czym się pochwalić!).

Prowadzenie organizacji takiej jak Nasza, która ma możliwość przyjmowania dobrowolnych wpłat od każdego (nawet od

anonimowych osób), jest uzależniona w zdecydowanym stopniu od dobroci serc tych którzy Nas wspierają. Osoby które są Naszymi podopiecznymi to osoby, które często nie mogłyby uzyskać pomocy gdziekolwiek indziej, stąd i każda pomoc (szczególnie wolontariat) jest mile widziana - i nie przeprowadzamy tu selekcji, liczy się jedynie chęć niesienia pomocy drugiemu człowiekowi.

Sygnalizujemy jedynie, iż forma oraz sposób prowadzenia przez Państwa wywiadu w zakresie wewnętrznych spraw Stowarzyszenia wywołuje Nasz dyskomfort i zwracamy się z prośbą o zaprzestanie prowadzenie czynności przypominających śledztwo, gdyż w Naszym przekonaniu ma to na celu coś dalece odmiennego niż wartości którymi kierujemy się na co dzień.

Jednocześnie zachęcamy Państwa do przyłączenia się do Naszej misji - w dowolnej formie - co pozwoli lepiej poznać „brutalne” realia funkcjonowania organizacji która pomaga tym którym nikt nie chce pomóc.

Deklarujemy, iż każdą formę pomocy przyjmujemy z otwartymi rękami (bo u Nas wszystko jest otwarte nie tylko drzwi:)

Z wyrazami szacunku
Marta Perkowska

Prezes Zarządu Głównego Stowarzyszenia Otwarte Drzwi

Okazuje się zatem, że stowarzyszenie jest całkowicie zamknięte na argumenty i nie ma nic do powiedzenia poza oklepanymi frazesami. Na żadne konkretne pytanie nie odpowiada, albo nie umie (?) odpowiedzieć. Tymczasem NGP ani słowem nie zakwestionowała samej działalności stowarzyszenia na rzecz dzieci i młodzieży.

Uważaliśmy jedynie, że niezbędna jest jasność co do procedur i sposobu wydania każdej sumy od darczyńców, a zwłaszcza tak ogromnej, przy tym – w przedziwny sposób akurat „połkniętej” przez – dziwnym trafem – radnego i zarazem wiceprzewodniczącego rady dzielnicy.

Do sprawy na pewno będziemy wracać.

AUTO SZYBY
WYMIANA, NAPRAWA, MONTAŻ SZYB
OSOBOWYCH, DOSTAWCZYCH, AUTOBUSOWYCH

- regeneracja, wymiana szyb bocznych
- regeneracja reflektorów
- profesjonalne oklejanie aut
- fachowy montaż

ul. Bruszeńska 22
tel. 22 614-66-80, 602-575-104

„Katownie praskie” za publiczne pieniądze

dokończenie ze str. 1
przede wszystkim na stronach z informacjami o podmiotach prowadzących działalność gospodarczą. Jak więc „Video Factory” znalazło się w orbicie zainteresowań urzędu dzielnicy? Nie bez znaczenia w tym przypadku była zapewne postać reżyserki filmu, która również pojawia się w umowie jako druga z osób do kontaktu po stronie wykonawcy. Jest nią Ewa Szakalicka, autorka filmów dokumentalnych o tematyce kresowej i... kandydatka na dzielnicową radną z list Praskiej Wspólnoty Samorządowej w ostatnich wyborach (startowała w okręgu nr 3 obejmującym Szmulowiznę i część Starej Pragi). To zapewne przypadek, że umowę z „Video Factory” wspólnie z burmistrzem Zabłockim z PiS podpisywał były już wiceburmistrz Dariusz Wolke, wskazany do zarządu przez PWS (dziś stowarzyszenie „Kocham Pragę”), a za kontakty z wykonawcą odpowiadali pracownicy wydziału kultury urzędu dzielnicy, który to wydział był nadzorowany właśnie przez wiceburmistrza Wolke. Przypadkowo wreszcie w promocję filmu, w tym organizację pokazów na terenie praskich parafii, osobiście zaangażował się radny Jacek Wachowicz, lider PWS (dziś Kocham Pragę), były wiceprzewodniczącą rady dzielnicy. Na plakatach, promujących pokazy, pojawiała się informacja drukowana małymi

literami, że „film zrealizowany przez Urząd Dzielnicy Praga Północ” (plakat zapraszający na projekcję 2 grudnia 2016 r.) oraz „film powstał na zlecenie Urzędu Dzielnicy Praga Północ w 2016 r.” (plakat dotyczący projekcji 25 marca br.), natomiast zapraszającym na pokaz był każdorazowo radny Wachowicz (raz samodzielnie, a raz z Teatrem Oratorium).

Skoro prawa majątkowe do filmu zgodnie z umową przeszły na Zamawiającego (tj. Miasto st. Warszawę Dzielnice Praga Północ), to jakim cudem za promocję filmu mógł odpowiadać pojedynczy radny, a nie np. pracownicy wydziału kultury? Czy Wachowicz podpisał stosowną umowę z urzędem dzielnicy, na mocy której przekazano mu kopię filmu wraz ze zgodą na jej wyświetlanie? Jeśli nie, można odnieść wrażenie, że pokazy filmu sfinansowanego ze środków publicznych, były wstępem do przyszłej kampanii wyborczej jednego ugrupowania...

Niby wszystko zgodnie z prawem, ale etyczny niedosyt pozostaje. Pewnie nie byłoby wątpliwości (i tego artykułu), gdyby za realizację filmu nie odpowiadała osoba, której związków z częścią polityków nie da się zanegować, a produkcja byłaby sfinansowana z dobrowolnej zbiórki, a nie ze środków publicznych. **ONI**

Pogryzione, nie poPiTe.

Zrób, żeby było poPiTe.
Płać podatki w Warszawie.

Bez Ciebie
nie da rady.

Warszawiak
to nie epitet*

*rozlicz swój PIT w stolicy

www.um.warszawa.pl

115
Złoty Telefon

ZS40 Gimnazjalisto !
ZAPRASZAMY

XX Liceum Ogólnokształcące i Technikum Mechaniczne nr 5

Klasy sportowe:
-koszykówka
-siatkówka
-piłka nożna
-pływanie
-fitness z dietetyką

Zawody:
-technik energetyk
-technik informatyk

Dni otwarte:
26 kwietnia godz. 17.30
27 maja godz. 11.00

tel. 22 619 45 40
ul. Objazdowa 3, 03-771 Warszawa www.zs40.pl szkola@zs40.pl



**Zdrowych, radosnych Świąt
Zmartwychwstania Pańskiego
wypełnionych miłością i spokojem
życzą**

Sławomir Antonik
Burmistrz Dzielnicy Targówek m.st. Warszawy

Krzysztof Miszewski
Przewodniczący Rady Dzielnicy Targówek m.st. Warszawy

Pogrzeb Jezusa

dokończenie ze str. 1
nie kończyła się kara. Dla większego jeszcze napięcia skazańca, pozostawione na krzyżu zwłoki miały być jednocześnie przestrożą dla innych, aby na podobne czyny nigdy się nie ważyli.

Tego rodzaju praktyki rzymskie uchodziły w świetle religii żydowskiej za barbarzyńskie. Żydzi, którzy z powodów religijnych i praktycznych (gorący klimat) chowali zmarłych tego samego dnia, zwykle już 8 godzin po śmierci, uzyskali też prawo do tego, aby zwłoki skazańców nie pozostawały na noc na drzewie. Po uzyskaniu zgody, zdejmowali je z krzyża i chowali w zbiorowej mogile, jako że bezbożny nie mógł być w jednym grobie ze sprawiedliwym.

- W przypadku Jezusa trzeba więc było iść do Piłata i prosić o zdjęcie ciała z krzyża. Kto miałby się to zrobić?

- Tego zadania podjął się Józef z Arymatei, który jest nazwany w Ewangeliach człowiekiem dobrym i sprawiedliwym. Pojawia się on tylko i wyłącznie w momencie śmierci Jezusa i zastępuje Jezusowi rodzinę, dlatego, że o zgodę na zdjęcie ciała z krzyża i pochówek mogli prosić albo członkowie rodziny, albo, w przypadku jakiegoś rabbiniego, czyli nauczyciela – jego uczniowie. Józef z Arymatei jest nazwany uczniem Jezusa, mógł więc o zgodę na pochówek wystąpić. Poza tym był członkiem Sanhedrynu, Wysokiej Rady i jako taki mógł być

znany Piłatowi. Poszedł więc do Piłata i pozwolenie uzyskał.

- Czy łatwo było uzyskać takie pozwolenie?

- W niektórych przypadkach władze rzymskie się zgadzały, w innych - odmawiały. Piłat zgodził się wydać ciało Jezusa Józefowi z Arymatei, bo chciał dokuczyć Żydom, których serdecznie nie znosił. Gardził nimi i ogólnie źle się czuł w Judei. Po drugie, co wynika z jego zachowania podczas procesu, nie był przekonany o winie Jezusa, skazał go pod presją tłumu i chciał w ten sposób zrekompensować to, co się stało.

Józef z Arymatei pozwolenie uzyskał, ale dotykając zwłok i czyniąc pochówek zaciągnął nieczystość rytualną, dlatego że kontakt ze zwłokami powodował to, że człowiek stawał się nieczysty, tak jak wskutek kontaktu z trędowatym. Przez to nie mógł uczestniczyć w świątecznej wieczerzy paschalnej.

- Dużo ryzykował.

- Bardzo dużo. Ryzykował nie tylko z punktu widzenia reputacji. Naraził się też pozostałym członkom Sanhedrynu, bo jawnie wystąpił przeciw nim, podważając podjętą przez nich decyzję o śmierci Jezusa. Dla Józefa z Arymatei ważniejsze jednak było to, aby Jezus miał godny pochówek, niż żeby być w porządku wobec przepisów Starego Testamentu.

- Po otrzymaniu zgody od Piłata można było przystąpić do obrzędów pogrzebowych, które odbyły się w wielkim pośpiechu.

- Jak mówi Ewangelia, Jezus umarł o godzinie 9, czyli wg naszej rachuby czasu – o godzinie 15 w piątek, dzień poprzedzający Szabat, wielkie święto żydowskie, które zaczynało się wieczorem poprzedniego dnia. Wtedy, a było to wiosenne zrównanie dnia i nocy, zachód słońca następował mniej więcej o godz. 18. Ze względu na Szabat, jakkolwiek czynność po zachodzie słońca była niemożliwa. Wszystko trzeba było zrobić bardzo pośpiesznie: iść do Piłata, zdjęć i przenieść zwłoki, obmyć je, przyodziać w płótna i złożyć w grobie.

Prawdopodobnie Józef nie dokonywał tego sam, zresztą do zdjęcia ciała z krzyża potrzeba było więcej osób. Ewangelia wg Św. Jana mówi, że pomagał mu w tym Nikodem, który również był uczniem Jezusa. Być może uczestniczyło w tym więcej mężczyzn, gdyż kobiety w pochówku nie brały udziału.

W normalnych okolicznościach ciało zmarłego przygotowywano do pogrzebu w domu. W przypadku Jezusa trzeba było to uczynić na miejscu kaźni, w ogrodzie za miastem, gdyż czas naglił. Z tego powodu też ograniczono zwykle czynności pogrzebowe, do których należało obmycie ciała, namaszczenie wonnymi olejami, owinięcie w płótno i złożenie do grobu. Tu prawdopodobnie nie dokonano obmycia ciała. Po pierwsze – nie było czasu. Ponadto, był przepis mówiący, że w przypadku gwałtownej śmierci, połączonej z upływem krwi, ciało zmarłego nie powinno być obmywane, aby nie usuwać krwi, która należy do

RENTA DOŻYWOTNIA. ZESTARZEĆ SIĘ Z GODNOŚCIĄ

Renta dożyciowa kojarzy się wielu z nas z ostatnią deską ratunku – gdy już zawiodą wszelkie sposoby na pozyskanie dodatkowych środków finansowych do emerytury, wtedy sięga się po ostateczność. Można jednak na to spojrzeć z innej perspektywy. Bo gdyby zapytać siebie: czy nie należy mi się od życia nic dobrego, czy muszę cały czas liczyć każdy grosz, czy teraz, kiedy mam wolne, zamiast korzystać wreszcie z życia na wzór sąsiadów z Europy Zachodniej, muszę się zastanawiać, czy mi wystarczy do kolejnej emerytury, to czyż z naszych odpowiedzi nie wynikałoby, że dożyciowa renta pozwala nam się po prostu godnie zestarzeć?

Ileż to historii słyszymy o tym, jak niskie są emerytury i renty w Polsce. Rozmawia się przecież o tym ze swoimi znajomymi, czy to w przychodni, czy w sklepie. Słuchamy też wiadomości podawanych w radio i telewizji. Znamy tych, którzy wpadają w sidła pożyczek chwilówek, by móc choć na moment związać koniec z końcem, a ostatecznie okazuje się, że tylko pogłębiają się oni w zapaści finansowej. Sami niejednokrotnie szukamy dodatkowych źródeł dochodu. Jednak rentę jako źródło dodatkowego dochodu odsuwamy na sam koniec. Pytanie, czy słusznie?

- Osoby po 65. roku życia, które posiadają na własność nieruchomości, mogą „wymienić” ją na rentę dożyciową. Jest to świadczenie pieniężne wypłacane do końca życia osobie, która zawarła umowę z funduszem – mówi Katarzyna Brzeska-Miksa, prezes Funduszu Hipotecznego Familia. - Osoba taka nie musi się wyprowadzać ze swojej nieruchomości, ponieważ w umowie ma zagwarantowaną dożyciową służebność. Co waż-

ne, nie ma żadnych obaw, co do zawierania umowy z Funduszem – jest to poświadczane notarialnie porozumienie dotyczące przekazania nieruchomości Funduszowi w zamian za rentę dożyciową o ustalonej wysokości, zależnej między innymi od wielkości nieruchomości.

W krajach takich, jak Stany Zjednoczone czy Wielka Brytania umowy o rencie dożyciowej zawierane są od kilkudziesięciu lat i cieszą się niesłabnącą popularnością. W Wielkiej Brytanii podpisanych zostało 350 tysięcy umów z funduszami hipotecznymi.

- Na polskim rynku renta dożyciowa jest produktem dosyć nowym jak na standardy światowe, natomiast nieustannie czerpiemy z doświadczenia innych krajów na świecie i stosujemy dobre praktyki wypracowane z klientami, czy to w Stanach Zjednoczonych, czy w Wielkiej Brytanii – mówi Katarzyna Brzeska-Miksa. - Kilka setek umów, jakie zostały podpisane w Funduszu Hipotecznym



Familia również świadczy o tym, że klienci nam ufają.

W Polsce liczbę właścicieli nieruchomości wśród osób po 65. roku życia szacuje się na ok. 5,6 miliona osób. Jak podaje Główny Urząd Statystyczny na koniec 2015 r. 26% mieszkań nie było opłacanych w terminie, a lokatorzy zalegali z opłatami za mieszkanie na łączną kwotę prawie 1,9 miliarda złotych. Przeciętny miesięczny dochód rozporządzalny na 1 osobę w gospodarstwie domowym zamieszkiwanym wyłącz-

nie przez osoby starsze w wieku powyżej 60. roku życia wyniósł 1791,91 zł. W takim wypadku dodatkowy dochód w postaci renty dożyciowej przydaje się w większości domów.

Pani Wiesława mieszka w Ciechocinku i 3 lata temu podpisała umowę z Funduszem Hipotecznym Familia. Swoje 50-metrowe zadbane mieszkanie na parterze przekazała Funduszowi w zamian za rentę dożyciową, z czego jest bardzo zadowolona. - Dużo pieniędzy wydaję teraz na pomoc domową, bo przychodzą do mnie panie, pomagają, a przecież wiadomo, że te rzeczy kosztują – usługi są bardzo drogie

- mówi pani Wiesława. - Ja od lat choruję na serce i mam takie spostrzeżenie, że teraz na leki wydaję więcej niż kiedyś. Korzystam także z prywatnej opieki medycznej, bo najbliższy szpital jest w innej miejscowości. Wydaję również na taksówki, bo nie mam samochodu, mieszkam sama. To wszystko kosztuje. I myślę, że na takie rzeczy wydaję nie tylko ja. Te pieniądze są mi potrzebne do tego, aby nie czuć się niepotrzebnym. Uważam też, że to jest bardzo ważne, żeby człowiek posiadał tyle pieniędzy, by czyniły go choć w pewnym stopniu niezależnym, co w moim wieku – 93 lat – jest bardzo ważne.

Familia
Fundusz Hipoteczny

Fundusz Hipoteczny Familia S.A.
Plac Przymierza 6
03-944 Warszawa

801 801 841

**JEŚLI JESTEŚ WŁAŚCIELEM
NIERUCHOMOŚCI,
UKOŃCZYŁEŚ 65 LAT
I CHCESZ ZYSKAĆ
DODATKOWY DOCHÓD
WYPŁACANY DO KOŃCA
ŻYCIA, SKONTAKTUJ
SIĘ Z FUNDUSZEM
HIPOTECZNYM FAMILIA.
DOWIEDZ SIĘ, ILE MOŻESZ
ZYSKAĆ DOŻYWOTNIO DO
EMERYTURY.**

ciała. Potwierdzeniem braku obmycia ciała, może być Całun Turyński, na którym znajdują się ślady krwi.

Jeśli chodzi o drugą czynność, namaszczenie, to zwyczajnie żydowskie nakazywały, aby ciało namaścić wonnymi olejkami, a dokładniej mirrą i obłożenie go aloesem. Powód był natury higienicznej – chodziło o to, aby zneutralizować przykry zapach śmierci. Nie wiemy, czy namaszczenie nastąpiło. Wiadomo tylko, że Nikodem przyniósł 100 funtów mirry i aloesu, czyli mniej więcej 33 kilogramy, co nie jest nieprawdopodobne, gdyż przy pogrzebie zwykłego, uboższego człowieka stosowano 20-30 funtów wonności, natomiast podczas pogrzebu Heroda, niosło je 500 niewolników.

Możliwe, że przyniesione przez Nikodema wonności zostały pośpiesznie włożone między płótna, w które owinięto ciało Jezusa. Tu dochodzimy do kolejnej czynności – owinięcia ciała w płótna. Nie chowano zmarłego nago, ani też nie chowano go w odzieży. Korpus zakrywano jednym, długim płótnem, na twarz kładziono chustę, ręce zaś i nogi przewia-

zywano opaskami. Pisze o tym Ewangelista Jan w związku z wskrzeszeniem Łazarza.

Wydaje się, że ze względu na brak czasu nie było też zwykłego w zwyczajach żydowskich konduktu żałobnego. Pogrzeb Jezusa ograniczono do najważniejszych czynności: owinięcia ciała w płótno, zanieśienia do grobu na rękach, złożenia w grobie i zamknięcia grobu kamieniem.

- Jak wyglądał grób, który Józef z Arymatei ofiarował Jezusowi?

Józef, ponieważ był człowiekiem majątnym, miał grób wykuty w skale. Tylko nieliczni mogli sobie pozwolić na tego rodzaju grobowiec. W ówczesnej Palestynie powszechne były groby ziemne. W takim właśnie skromnym grobie pochowany został Łazarz. Natomiast grób Józefa, wydrążony w skale wapiennej, składał się z dwóch pomieszczeń: przedścionka i komory, w której wykute były kamienne ławy i na nich układano zwłoki. Ewangelie kładą nacisk na to, że był to grób nowy, położony w ogrodzie. Żeby do niego wejść, należało się schylić. Otwór grobowca zamykano kamieniem,

aby uchronić zwłoki przed rabunkiem i dzikimi zwierzętami.

- Dzięki Józefowi z Arymatei Jezus został godnie pochowany. Dlaczego pogrzeb Pana Jezusa, mimo że opisywany w niewielu słowach, jest dla nas bardzo ważny?

- Dlatego, że jest swego rodzaju pomostem pomiędzy śmiercią a Zmartwychwstaniem. Żeby nastąpiło Zmartwychwstanie, Jezus musiał prawdziwie umrzeć i być pochowany. Śmierć Jezusa została niejako urzędowo poświadczona przez Piłata, który wysłał setnika, aby ten przekonał się, że Jezus już skończył. Upewniony przez setnika, Piłat wydał ciało Józefowi z Arymatei, który pojawia się tylko po to, aby sprawić Jezusowi pogrzeb. Pogrzeb miał dla Żydów ogromne znaczenie. Nie dopuszczali oni takiej sytuacji, żeby zwłoki mogły być nie pochowane. Żywili ogromną cześć dla ciała zmarłego, ponieważ wychodzili z przekonania, że człowiek, nawet po śmierci, zawiera w sobie obraz i podobieństwo Boże.

Po pogrzebie wydawało się, że wszystko jest skończono,

kamień został zatoczony na grób, uczniowie się rozprzeczli, nic już się nie wydarzy. A jednak w tę historię wkroczył Bóg i wskrzesił Jezusa do życia, ze zła uczynił dobro. To

jest wskazówka i nadzieja dla nas, wierzących w Jezusa z Nazaretu, że śmierć niczego nie kończy, nie jest kresem. Tak jak Pan Jezus wyszedł z grobu, tak i my też grób opuścimy.

Życzę czytelnikom Nowej Gazety Praskiej takiego spojrzenia na grób oraz głębokiej wiary w to, że ostatecznie dobro zwycięża, a poza śmiercią istnieje życie.

Rozmawiała Joanna Kiwilszo

Zmartwychwstanie Pańskie AD 2017



*„Czyż jest coś bardziej wzniosłego Nad łaskę, co grzech zwycięża,
Nad miłość większą od lęku
I śmierć rodzącą do życia?”*

(z hymnu na godzinę czytań w okresie wielkanocnym)

Diecezja Warszawsko-Praska przeżywała tegoroczne przygotowanie do świąt Wielkiej Nocy w bardzo wyjątkowym klimacie – dziękczynienia za 25 lat istnienia naszego Kościoła lokalnego, wchodząc w perspektywę zbliżającej się 100. rocznicy objawień fatimskich oraz ze świadomością czekającego nas rozpoczęcia nawiedzenia MB Częstochowskiej w Kopii Cudownego Wizerunku. Mamy świadomość, że wydarzenia te w sposób szczególny mogą zanurzyć nas – każdego indywidualnie, nasze rodziny, miejsca pracy, środowiska – w źródle łaski płynącej z Krzyża i Zmartwychwstania Chrystusa.

Pusty Grób na Jerozolimskim wzgórzu od dwudziestu wieków jest świadectwem jak Bóg umiłował świat – bezgranicznie, wiernie, bezwarunkowo. Łaska wciąż dotykająca ludzkich serc przemienia nas i wzywa, byśmy dawali świadectwo zwycięstwu Chrystusa nad śmiercią tą codzienną radością, z jaką podejmujemy swoje obowiązki i zadania.

Życząc szczególnej obfitości Bożej łaski, radości z przeżywania Świąt w gronie rodzinnym, głębokich zamyśleń nad tajemnicą żywej wiary przenikającej serce człowieka a ludzką historię, wszystkim Czytelnikom „Nowej Gazety Praskiej” na czas Wielkiej Nocy z serca błogosławie

Abp Henryk Hoser - Biskup Warszawsko-Praski

Pracuj w Wileńskiej

Galeria Wileńska występuje z nową prospołeczną inicjatywą, mającą na celu wsparcie młodych ludzi z Pragi Północ w podnoszeniu zawodowych kwalifikacji, a w konsekwencji w znalezieniu satysfakcjonującego zatrudnienia.

„Pracuj w Wileńskiej” to najważniejsze tegoroczne przedsięwzięcie właściciela i zarządcy Galerii, firmy Unibail-Rodamco, doskonale wpisujące się w dotychczasowe działania na warszawskiej Pradze. Zainteresowanie lokalną społecznością i utrzymywanie z nią więzi poprzez rozmaite akcje edukacyjno-rozrywkowe od lat stanowi trzon aktywnej obecności Galerii Wileńskiej na prawym brzegu Wisły. Tegoroczna inicjatywa jest jednocześnie ważnym elementem nowej, zaplanowanej do 2030 roku strategii CSR, co można przetłumaczyć: Odpowiedzialność Społeczna Przedsiębiorstw.

„Pracuj w Wileńskiej” to polska wersja społecznego programu „UR for Jobs”, wdrażanego w kilku europejskich krajach, m. in. Francji, Hiszpanii i Holandii. W tym roku program obejmie kolejnych 15 centrów handlowych, w tym także Galerię Wileńską.

– Program zakłada trzy podstawowe cele: społeczny, wewnętrzny i zewnętrzny. Pierwszy z nich to wzrost zatrudnienia wśród młodych osób, drugim jest zaangażowanie naszych pracowników we wspólne zadania, a trzecim jest zbudowanie pozytywnych relacji z naszymi partnerami – najemcami, dostawcami, kontrahentami oraz lokalnymi instytucjami – mówi Marta Chojnacka, dyrektor Galerii Wileńskiej.

W ramach inicjatywy zaplanowano szkolenia skierowane do młodych ludzi w wieku do 30 lat, które odbędą się w terminie od 15 do 18 maja. Pracownicy Unibail-Rodamco włączają się w szereg działań, przewidzianych dla przyszłych pracowników, na zasadzie wolontariatu.

– Z początkiem kwietnia rusza rekrutacja na szkolenia, do końca miesiąca osoby chętne mogą zarejestrować się na platformie: www.pracujwileńskiej.pl. Lub przynieść swoje CV do Galerii Wileńskiej. Planujemy przeszkolić 50-60 osób. Podczas szkoleń, trwających minimum sześć godzin, obejmujących takie zagadnienia, jak przygotowanie się do rozmowy rekrutacyjnej, komunikacja i obsługa klienta, odbędą się też rozmowy z doradcami zawodowymi. 19 maja podczas Targów Pracy zostaną przedstawione oferty pracy od naszych najemców biorących udział w projekcie, a także rozmowy rekrutacyjne - dodaje Marta Chojnacka.

Finalnie pracę w warszawskiej galerii ma znaleźć co najmniej 15 osób na minimum sześć miesięcy w takich branżach, jak sprzedaż detaliczna, catering, ochrona, sprzątanina, dostawy i logistyka, aż po dział budowlano-konstrukcyjno-remontowy Galerii Wileńskiej.

Obecnie udział w projekcie zadeklarowały takie marki, jak: Carrefour, Mohito, Reserved, Sinsay, Cropp, House, Venezia, Unisono, Twoje Soczewki, McDonald's, Dominionum Pizza, Amrit Kebab, KFC, Burger King, Sizeer oraz GO Sport, a także firmy usługowe operujące na terenie Galerii Wileńskiej: Badford i Solid Security.

JK

Dobre nowiny z Trockiej

Zakończył się transport elementów tarczy drążącej z Białoleki na Targówek. Transport pokawalkowanej Marii odbywał się pod osłoną nocy ze względu na ponadnormatywne gabaryty.

Na stacji Trocka są już wszystkie fragmenty, z ogromną głowicą skrawającą włącznie. Maria po zakończeniu drążenia centralnego odcinka II linii metra spoczywała w wielkim magazynie na Żeraniu, gdzie oczekiwała na kolejne zadanie. Będzie nim drążenie wschodniego odcinka II linii metra na Targówku. Transport fragmentów Marii był niezwykle widowiskowy – walna jazda, około 40 km na godzinę, Tir z nacpepą pilotującą. Szkoda tylko, że wszystko to było mało widoczne, bo odbywało się nocą.

Teraz rozpocznie się zmuszony proces składania Marii w szybie startowym. W ślad za Marią, także pod osłoną nocy podąży Anna, która znajdzie się przy szybie startowym do końca kwietnia. Tarcze rozpoczną drążenie w czasie wakacji.

(egu)

KONSULTACJE SPOŁECZNE

[#Warszawa2030](https://twitter.com/Warszawa2030)
WARSAWA PRZYSZŁOŚCI

CO SĄDZISZ O POMYŚLE NA ROZWÓJ WARSZAWY DO 2030 ROKU?

WEŹ UDZIAŁ W KONSULTACJACH SPOŁECZNYCH PROJEKTU STRATEGII ROZWOJU WARSZAWY DO 2030 ROKU

ZAPOZNAJ SIĘ Z PROJEKTEM STRATEGII DOSTĘPNYM NA www.2030.um.warszawa.pl

JAK MOŻESZ WŁĄCZYĆ SIĘ W KONSULTACJE STRATEGII?

- Weź udział w spotkaniach dyskusyjnych.
- Odwiedź nas w plenerowym punkcie konsultacyjnym.
- Masz uwagę? Zgłoś ją przez Internet lub w urzędach dzielnic.

Listę 23 spotkań dyskusyjnych i 4 punktów konsultacyjnych oraz formularz do składania uwag znajdziesz na www.2030.um.warszawa.pl i www.konsultacje.um.warszawa.pl.

WŁĄCZ SIĘ W DECYDOWANIE O ROZWOJU WARSZAWY!

KONSULTACJE TRWAJĄ OD 11 KWIEŚNIA DO 15 MAJA 2017 R.



ZAPRASZA NA WARSZTATY Z CYKLU
MALI PRASCY ARTYŚCI
W SOBOTĘ 29 KWIETNIA, GODZ. 12.00-18.00

ZAWITA U NAS
WARSZAWSKI CYRK MAGII I ŚCIEMY



ZAPRASZAMY

www.galeriawilenska.pl